

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

TEATR
Warszawa, ul. Jakubowska 14

Nr 8 z dn. -08-89

665 Urok częstochows- kiego prymitywu

Historyja o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim Mikołaja z Wilkowiecka zrealizowana w nowohuckim teatrze nie wzbudza oczywiście takich emocji jak niegdyś inscenizacja Dejmka. Reżyser przedstawienia, Tadeusz Malak, „rezygnuje” z wprowa-

nych) zbrojach, a Jezus gromi kosmate diabły z rogami i ogonami, jak z ludowych legend. Zdziwia naiwna poufalość wobec spraw boskich, przemieszanie sacrum i profanum.

Przedstawienie w zasadzie nie odwołuje się do uczuć religijnych widza. Chociaż w finałowej pieśni *Zmartwychwstania* jest coś z nastroju religijnego przeżycia — może sprawiają to dźwięki dzwonów, może chór ubranych na biało dzieci (ze Szkoły Muzycznej w Nowej Hucie)? W każdym razie jest w tym finale coś z radości i optymizmu Wielkanocnego Świąta.

Reżyser przedstawia *Historyję* w stylizacyjno-misteryjnej poetyce, skupiając się głównie na



Scena zbiorowa (fot. Wojciech Plewiński)

dzenia intermediów malujących barwne tło obyczajowe i społeczne epoki, słusznie jednak poszedł śladem Dejmka przedstawiając to średniowieczne misterium wraz z didaskaliami, które odsłaniają ówczesną technikę dramatyczną, przełamując w ten sposób iluzję teatralnej umowności. Postaci, najczęściej zaś Prologus, podają wszelkie informacje spoza tekstu dramatu: „rozłoży ręce” „i zawoła głosem wielkim”, „i odejdą biskupi, wziawszy się za ręce, rozmawiając ze sobą po cichu”, itd. Zabieg ten potęguje naiwność formy misteryjnego teatru, która parodiuje samą siebie.

Jest więc *Historija współczesna* opowieścią o misteryjnym theatrum sprzed czterech wieków, theatrum, które było częścią religijnego obrzędu, częścią ludowej tradycji. I jest to jedynie możliwe rozwiązanie, by widza zaciekawić zabytkami naszej literatury, odkurзанej na co dzień jedynie dla wąskiego kręgu specjalistów. Tym bardziej należy doceniać owe teatralne przekłady staropolskiej tradycji na wrażliwość współczesnego widza. Urok tej literatury leży w jej zgrzebnym prymitywizmie, prostej serdeczności, w naiwnym przemieszaniu światów: boskiego, biblijnego i ziemskiego, gdzie jerozolimscy kapłani ubrani są w szaty katolickich biskupów, święte targują się o olejki, strażnicy grobu Chrystusa występują we współczesnych (tj. XVI-wiecz-

formie widowiska i, co warto podkreślić, na pięknie staropolskiego wiersza. Aktorzy mówią z zabawną dziś, ale charakterystyczną dla średniowiecznego wiersza transakcentacją. Wieloletnie terminowanie Tadeusza Malaka w Teatrze Rapsodycznym zaowocowało w pracy z aktorami Teatru Ludowego. Zwraca uwagę dbałość o dykcję i intonację.

Bardzo ważnym elementem inscenizacji okazała się muzyka Stanisława Radwana i scenografia Kazimierza Wiśniaka. W tle podgórski pejzaż w pastelowej, zielono-liliowo-niebieskiej tonacji. Całość scenografii (blanki, arkady), a także kostiumy i „upozowanie” świętych nawiązują do stylu sztuki dworskiej, sugerując, że misteria były rozrywką warstw wyższych.

Całość jednak nie sprawia takiego wrażenia. Przedstawienie pod względem aktorskim jest bardzo dobrze grane. Sceny pełne ruchu i humoru, żartobliwe i wesołe, wydobywające cały urok, dowcip i prostotę średniowiecznego misterium.

EWA GALĄZKA

Teatr Ludowy w Krakowie: *HISTORIA O CHWALEBNYM ZMAR-TYCHWSTANIU PAŃSKIM* Mikołaja z Wilkowiecka. Reżyseria i opracowanie tekstu: Tadeusz Malak, scenografia: Kazimierz Wiśniak. Premiera 19 III 1989.